PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 28 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem) Lwów, niedziela 4 lutego 1939 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Z obrad sejmowej Komisji budżetowej.

Budżet Min. Spraw Wojskowych.

Warszawa, 4. 2. (PAT). Sejmowa Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad prelim narzem budżetowym Min. Spraw Wojskowych w obecności p. ministra gen. Kasprzyckiego, wiceministrów Spraw Wojskowych i wyższych oficerów.

Obszerny referat, obrazujący całokształt gospodarki polskich Sił Zbrojnych wygłosił sprawozdawca poseł ppłk. Pikusa. Referat p. Pikusy był hucznie oklaskiwany przez Komisję. Po referacie głos zabrał p. minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

Dziś po raz pierwszy mam zaszczyt przed nowym układem komisji reprezentować interesy prac wojskowych. — Jako minister jestem w położeniu bardziej kłopotliwym, niż moi koledzy, ze względów zrozumiałych, uznanych już poprzednio przez całe ciało ustawodawcze. Tego pełnego obrazu nie jestem w stanie przedstawić także ze względu na to, że

znajdujemy się w tcku historycznych, kapitalnej wagi, wypadków

i że żyjemy w regionie Europy, gdzie istnieją zupełnie inne zasady budżetowania, a Polska nie może postawić siebie w położeniu niepomyślnym. Wobec tego, chciałbym ograniczyć się tylko do kilku momentów.

Pierwszym jest to, że konieczność zachowania pewnej tajemnicy wojskowej w opracowaniu budżetu, niczym nie komplikuje, ani nie tamuje zasady kontroli, która od dawna u nas jest obowiązkowa, i która nawet na terenie mego resortu jest wykonywana podwójnie: przez własną kontrole korpusu kontrolerów, oraz przez N. I. K.

Prace wojska nie zamykają się tylko w działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych, lecz obejmują szerokie horyzonty, na które bezpośrednio oddziaływa Naczelny Wódz. Główną podstawą tej pracy, musi być planowość i koordynacja nie tylko w zakresie przygotowania pokojowego armii i administrowania zasobami, ale o wiele szerzej pomyślana. Tę planowość organizowania Narodu i Państwa do ciężkich zmagań wojennych, które przed nami stanąć mogą, rozpoczął na samym wstępie naszego życia państwowego Marszałek Józef Piłsudski, wykreślając kierunek, który my dalej uporczywie realizujemy. Wytrwałym wysiłkiem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego Rydza osiągamy wreszcie ten

poziom równowagi polityczno-psychicznej.

który jest niezbędną podstawą stanu, jaki musimy osiągnąć pod względem przygotowania gospodarczego.

Dotychczasowy nasz wysiłek był skromny i bardzo ostrożnie dozowany. Od pewnego czasu jednak widzimy napływ coraz poważniejszych środków z poza budżetu M. S. Wojsk. Wódz naczelny musi i nadal nalegać na coraz mocniejsze dozowanie tych wysiłków.

POLSKA MUSI TERAZ WEJŚĆ W FAZĘ JESZCZE WIĘKSZYCH WYSIŁKÓW.

Jak je rozwinąć, to jest rzeczą ciał ustawodawczych. Ja w tej chwili, mówiąc pro domo sua, oświadczam, że

postawiliśmy przemysł wojenny już na tak szerokiej podstawie, iż jesteśmy zdolni skonsumować znacznie większe środki, aniżeli dotychczas.

Ta szersza podstawa pozwala nam na szybsze i silniejsze realizowanie naszego programu dozbrojenia. Koordynacja musi polegać na tym, że nie tylko ten resort, ale i wszystkie inne dziedziny, muszą coraz więcej w swej organizacji pracy zwracać uwagę na konieczność obrony Państwa. Zostało to zrealizowane w dwóch działach: w dziedzinie surowców i aprowizacji.

Jeszcze jedną sprawę pragnę podkreślić, to jest

wartość wewnętrzną naszych oddziałów.

Ta wartość oddziałów została stwierdzona w chwilach ciężkich. Zarówno przed sprawą litewską, jak i przed śląską.

Drugim takim objawem jest sprawa lotnictwa, którego praca wobec postępów technicznych staje się coraz cięższa. Uważam za konieczne podkreślić entuzjazm, zapał i ofiarność, jakie znamionują prace naszych lotników.

Chcę zakończyć przemówienie swe jeszcze jedną uwagą natury formalnej. Budżet nasz, który jest na poziomie zeszłorocznym, nie wystarcza na wydatki stałe, wegetacyjne Armii. Uzyskałem zapewnienie, że zostanie wniesiona do ciał ustawodawczych propozycja, aby w ustawie skarbowej znalazł się paragraf, w którym

rząd uzyska pełnomocnictwo przesunięcia pewnych wpływów nadzwyczajnych, na rzecz budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Proszę Wysoką Komisję, ażeby w ramach tych dwóch postulatów przyjęła budżet w rozmiarach przedłożenia rządowego (huczne oklaski).

Następnie zabrał głos pos. Sommerstein, który imieniem żydowskiego koła parlamentarnego złożył deklarację precyzującą pozytywne stanowisko ludności żydowskiej wobec obronności Państwa, Armii i budżetu Min. Spraw Wojskowych.

Kolejno przemawiał przewodniczący Komisji wicemarszałek dr Surzyński, który podkreśliwszy na marginesie wycieczki posłów i senatorów w C.O.P., udział wojska w rozbudowie przemysłu, zakończył swe przemówienie słowami: „Proszę p. Ministra Spraw Wojskowych, aby był wyrazicielem najlepszych i najserdeczniejszych uczuć członków sejmowej Komisji budżetowej dla Naczelnego Wodza i stojącej pod Jego rozkazami Armii. Łączymy dla Naczelnego Wodza życzenia, aby zjednoczony naród jaknajwcześniej także w innych dziedzinach życia państwowego mógł wykazać się podobnymi osiągnięciami jak w dziedzinie obrony narodowej. (Huczne oklaski).

Na tym przewodniczący zamknął posiedzenie.

———

W. Brytania podzielona na 12 okręgów obrony cywilnej.

Londyn, 4. 2. (PAT) Sir John Anderson, minister, któremu powierzono zorganizowanie obrony cywilnej ludności wysp brytyjskich na wypadek wojny, ujawnił prasie interesujące szczegóły opracowanych planów.

W. Brytania podzielona będzie z dn. 1 marca na

12 okręgów obrony cywilnej.

Na czele każdego okręgu obrony cywilnej będzie stał

komisarz obrony cywilnej o władzy dyktatorskiej.

W czasie pokoju będzie miał on za zadanie przyspieszenie i skoordynowanie wszystkich planów i zarządzeń obrony narodowej. W czasie wojny będzie samodzielnym kierownikiem wszystkich poczynań obronnych swego okręgu we współdziałaniu z główną kwatera centralną. Gdyby jednak w czasie wojny połączenie z główną kwatera centralną uległo przecieciu, dyktator okręgowy przejmie na własna odpowiedzialność całkowita kontrolę jako przedstawiciel rządu.

Każdy z tych okręgów będzie miał sztab wojenny, w którym przewodnictwo obejmie dyktator okręgu. W skład składu wejdą też przedstawiciele zainteresowanych resortów rządu.

Słowacja przeciwna koncepcjom „państwa ukraińskiego".

Bratysława, 4. 2. (PAT.) Prasa słowacka opublikowała treść wywiadu, udzielonego korespondentowi Agencji „Exchango Telegraph" przez ministra Sidora, który oświadczył m. in.:

Słowacja stanowi pewnego rodzaju pomost pomiędzy Węgrami a Polską, oraz w stronę Rumunii. Słowacy pragną wszystkie swe siły poświęcić rozbudowie swej ojczyzny. W stosunku do innych państw i narodów, Słowacy pragną zachować ścisłą neutralność, celem uniknięcia jakichkolwiek konfliktów.

Plan stworzenia wielkiej Ukrainy — mówił min. Sidor — nie jest aktualny.

Sprawa ukraińska w ramach Słowacji jest dla Słowaków raz na zawsze załatwiona. Ukraińcy korzystają ze wszystkich praw narodowych i nie mają powodu do niezadowolenia. Ruch ukraiński obchodzi Słowaków o tyle, że

wśród Ukraińców istnieją dążenia w kierunku rewizji granic pomiędzy Słowacją a Karpacką Ukrainą. Słowacy na taką rewizję się nigdy nie zgodzą

i wszelkie próby w tym kierunku będą uważać za iredentę.

KS. JULIANA SPODZIEWA SIĘ POTOMKA.

Haga, 4. 2. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że następczyni tronu ks. Juliana oczekuje drugiego potomka w połowie sierpnia r. b.

WIZYTA PREZYDENTA FRANCJI NA DWORZE KRÓLEWSKIM W LONDYNIE.

Londyn, 4. 2. (PAT.) Opublikowano komunikat dworu królewskiego iż prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca.

Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską, zaś 22-go marca odbędzie się na cześć gości francuskich przedstawienie galowe w królewskiej operze Event Garden.

AMBASADOROWIE NIEMIECKI I WŁOSKI U PREMIERA JAPOŃSKIEGO.

Rzym, 4. 2. (PAT.) Donoszą z Tokio, że premier japoński przyjął ambasadorów niemieckiego i włoskiego.

SZWAJCARIA POD BRONIĄ.

Bern, 4. 2. (PAT) Rada Federalna złożyła do izb ustawodawczych projekt ustawy upoważniającej ją do powoływania pod broń, w miarę potrzeby w wypadkach nadzwyczajnych, pełnych efektywów armii szwajcarskiej, bez uciekania się do ogólnej mobilizacji. W ten sposób będzie mógł rząd szwajcarski zapewnić ciągłość obrony granic w okresach szczególnie ważnych. Wniosek ma charakter nagły.

POSEŁ WĘGIERSKI U MIN. CIANO

Rzym, 4. 2. (PAT.) Wczoraj po południu minister spraw zagranicznych hr. Ciano, odbył rozmowę z posłem węgierskim baronem Villani. Przedmiotem konferencji była sytuacja, stworzona przez zniesienie z inicjatywy Sowietów, dyplomatycznych przedstawicielstw sowieckiego w Budapeszcie i węgierskiego w Moskwie.

WIEDEŃ — BAZĄ WYPADOWĄ W KIERUNKU WSCHODNIM.

Wiedeń, 4. 2. (PAT.) W czwartek odbyła się w Wiedniu uroczystość założenia Towarzystwa niemiecko-japońskiego na południowo-wschodnich ziemiach Rzeszy, jako „filii istniejącego Towarzystwa niemiecko-japońskiego w Berlinie".

Powstanie tego towarzystwa jest dalszym dowodem, że rząd Rzeszy realizuje zapowiedź stworzenia z Wiednia ośrodka polityczno-gospodarczego działalności, zwróconej w kierunku wschodu.

WYBUCH WULKANU.

Tokio, 4. 2. (PAT) Ub. nocy nastąpił wybuch czynnego wulkanu Asaua, położonego w pobliżu znanej miejscowości kuracyjnej Karuizawa. Okoliczna ludność w popłochu opuściła domostwa. W wielu okolicznych osiedlach wyleciały szyby z okien.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU NA PREMIERA SPAAKA.

Bruksela, 4. 2. (PAT) W związku z pobiciem premiera Spaaka, zatrzymano kilka osób, m. in. b. kombatanta hr. de Lalaing, u którego w chwili napadu na premiera znaleziono w ręku kamień. Ponadto zatrzymano jednego z demonstrantów, który parokrotnie uderzył premiera parasolem. Obaj zostali przesłuchani przez prokuratora królewskiego.

———

Wiadomości bieżące.

4 **Sobota**
Weroniki,
Jutro: Agaty
LUTEGO
Wschód słońca 7·22
Zachód „ 16·17

TEATR WIELKI.
Sobota godz. 19.30 „Dzień bez kłamstwa" Niedziela godz. 12 „Kot w butach". — Godz. 15.30 „Dzień bez kłamstwa". — Godz. 19.30 „Świętoszek".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Nieczynny.

KINOTEATRY.
APOLLO ul. Chorążczyzny 7: „100 dni Napoleona.
BAŁTYK pl. Strzelecki: „Wrzos".
BAJKA ul. Zielona: „Trójka hultajska".
CASINO Legionów 5: „Maria Antonina"
CHIMERA ul. Akademicka 7: „Głos matki".
EMPIRE ul. Legionów 5: „Zona Lalka".
EUROPA ul. Akademicka 3: „Tyran".
KOPERNIK ul. Kopernika 9: „Alarm".
MARYSIENKA pl. Smolki: „Serce matki".
MIRAŻ pl. Mariacki 10: „Gehenna".
MUZA ul. 3-go Maja: „Przygoda Tomka Savyera".
PALACE Legionów 1: „Ludzie za mgłą".
PAX Franciszkańska 1a: „Tęcza Disney'a.
RAJ pl. Mariacki: „Wilczur".
ROXY Kętrzyńskiego 56: „Gdy gwiazdy zapłoną".
STYLOWY ul. Szaszkiewicza 5: „W porcie czeka dziewczyna" i rewia.
SWIATOWID, ul. Kuszewicza: „Statek niewolników" oraz „Pasażerka na gapę".
TON pasaż Mikolascha: „Szalony chłopak" i „Przygoda w Szanghaju".
UCIECHA pasaż Mikolascha: „Córka Szanghaju" i rewia.

— **POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE Z UDZIAŁEM B. SAMBORSKIEGO.** Jeszcze tylko do poniedziałku włącznie publiczność lwowska będzie miała sposobność podziwiania świetnej gry B. Samborskiego, kreującego główne role w komediach, granych w Teatrze W.: „Dzień bez kłamstwa" i „Świętoszek".

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE BAJKI „KOT W BUTACH".** W niedzielę, 5 bm. o 13 w poł. w Teatrze W. odegrana zostanie poraz ostatni prześliczna bajeczka W. Dobaczewskiej pt. „Kot w butach", w doskonałej obsadzie zespołu Teatrów M. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— **PREMIERA W TEATRZE W.** Już w przyszłym tygodniu odbędzie się w Teatrze W. premiera doskonałej sztuki węgierskiej, pióra autora „Jana" Bus-Fekctego pt. „To więcej niż miłość" z udziałem pp.: N. Karasińskiej, T. Sucheckiej, St. Daczyńskiego, J. Machalskiego, J. Leliwy i J. Staszewskiego w rolach głównych. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza.

KOMUNIKATY.

— **POLSKA MUZYKA TANECZNA TRANSMITOWANA DO SZWECJI.** Dziś o 22.15 grać będzie do tańca Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — Przy dźwiękach tego doskonałego zespołu bawić się będą mogli tym razem nie tylko radiosłuchacze polscy, ale również radiosłuchacze szwedzcy, audycję tę bowiem bierze do swego programu Szwecja. Koncert poprzedzi audycja „Przy sobocie po robocie", rozpoczynająca się o 21. O atrakcyjności koncertu świadczy dobór wykonawców, jak Symfoniczna i Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Ludowa Kapela F. Dzierżanowskiego, ulubienica publiczności L. Szczepańska, M. Salecki, T. Zygadło, oraz duet akordeonowy.

— **MŁODZIEŻ RZEMIEŚLN. PRZED MIKROFONEM.** W niedzielę, 5 bm. od godz. 15—15.25 uczniowie Publicznej Szkoły Dokształcajcej Zawodowej Nr. 1 we Lwowie wystąpią przed mikrofonem tut. Rozgłośni i podzielą się ze słuchaczami odcinkiem swego życia świetlicowego.

— **XIX. DOROCZNA WYSTAWA FOTOGRAFIKI** już otwarta w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9. Przegląd twórczości za ubiegły rok. Aby umożliwić zwiedzanie pracującym, wystawa otwarta jest nie tylko rano od 10—13, lecz także popołudniu od 17—19. W niedziele jednorazowo od 10—14.

— **MAŁOP. TOW. OGRODNICZE** we Lwowie zawiadamia, że w niedzielę, 5 bm. o godz. 17-tej w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20 odbędzie się odczyt z przeźroczami p. T. Ostrowskiego, dypl. ogrodnika: „Nowe ogródki przydomowe".

— **ZWIAZEK POPIERANIA TURYSTYKI M. LWOWA** urządza 5 bm. 3-godzinne zwiedzanie miasta wedle programu: Baszta Prochowa, Fortyfikacje Klasztoru OO. Bernardynów, Arsenały miejski i królewski, Baszta w podziemiach przy ul. Sobieskiego. **Wystawa obrazów Matejki.** — Koszt udziału w wycieczce 20 gr. Wstęp na wystawę 20 gr. Zbiórka w lokalu Zw. Pop. Turystyki, Kilińskiego 4 o 11-tej.

KRONIKA MIEJSKA.

Sanie najechane przez auto. Szofer Jan Chudeusz (Lubieńska 251) jadąc autem osobowym ul. gen. Tokarzewskiego w kierunku miasta, najechał na jadące ulicą sanie, wskutek czego siedząca w saniach 21-letnia Maria Mykietiuk z Majdanu pow. Gródek Jagiel. wypadła na bruk i doznała licznych obrażeń na ciele.

———

Debata w senackiej Komisji budżetowej
nad budżetem Min. Sprawiedliwości.

Warszawa, 4. 2. (PAT.) Wczorajsze obrady senackiej komisji budżetowej poświęcone były rozpatrzeniu preliminarza budżetu Min. Sprawiedliwości. Obszerne sprawozdanie złożył sen. Głowacki.

Dyskusję zapoczątkował sen. Bisping, który zauważył, że dekret o usprawnieniu postępowania sądowego z dnia 21 listopada 1938 r. pogorszył stan sądownictwa w wielu kierunkach.

Sen. Szelągowska mówiła o wzroście przestępczości wśród nieletnich.

Sen. Budzanowski zwraca się do pana ministra sprawiedliwości z prośbą o wprowadzenie jak najprędzej w życie ustaw o przeniesieniu do hipotek powiatowych spraw hipotek gospodarstw rolnych do 50 h.

Sen. Barcikowski wskazuje na koskarbowe do wydziału rejestracyjnego niecznność zgłaszania przez urzędy przy sądzie okręgowym wykazu firm handlowych, obowiązanych do rejestracji.

Sen. Jędrusik porusza sprawę ustawy o aktach stanu cywilnego. Sprawę tę należałoby uregulować w ten sposób, żeby zabezpieczyć należytą ingerencję Państwa.

Drugą palącą sprawą, jest sprawa prawności małżeństw. Istnieje u nas zdaje się 9 procedur, regulujących ten ważny czynnik życia społecznego, jakim jest małżeństwo i rodzina. Ten stan tak głęboko niemoralny, winien być w interesie Rzeczypospolitej jaknajprędzej zmieniony.

Trzecia sprawa, to sprawa ślubności dzieci. Obecnie stan prawny, panujący w tej dziedzinie, jest powodem wielkiej niesprawiedliwości w stosunku do jednej kategorii obywateli, bezbronnych dzieci, które boleśnie krzywdzi.

Z kolei głos zabrał minister sprawiedliwości Grabowski.

Mowa min. Grabowskiego.

Wysoka Komisjo.

Pan sprawozdawaca mówił, że dosłyszał, jak gdyby zgryty w trybach maszyny sądowej, dysonans między sędziami, a prokuraturą. Być może, że wśród 3500 osób, należących do sądownictwa, mogą się zdarzyć sporadyczne jakieś rozdźwięki. Zapewniam jednak panów, że nie nastręczają one obaw za sadniczych.

Alarmy, jakie się słyszy na temat kasowania sądów grodzkich, są bezprzedmiotowe. W tej chwili nie noszę się z myślą zwinięcia jakiegokolwiek sądu grodzkiego.

Narzekano tu na „gorączkę ustawodawczą", wypowiedziano pogląd, że prawo, to jest stabilizacja, spokój, pewność. Zgadzam się z tym poglądem. W zasadzie prawo powinno być czymś niezmiennym, stałym. Ale jak pogodzić ten ideał, ten wrodzony konserwatyzm prawa z radykalnymi przemianami społecznymi, gospodarczymi, psychicznymi? Jak pogodzić stałość norm prawnych z gorączkowym tętnem życia. — Mówiłem już w komisji sejmowej o wielkiej bolączce, która cechuje t. zw. kryzys prawa, a która się zwie

inflacją ustaw.

Bolączka ta jest jednak nieodzowną konsekwencją wielkiego przełomu dziejowego, który przeżywamy.

Sen. Bisping poddał krytyce dekret o usprawnieniu postępowania sądowego. Trzeba tu jednak uświadomić sobie sytuację rzeczywiście tragiczną, w której wymiar sprawiedliwości się znalazł. W sądzie najwyższym uformowały się nieprawdopodobne zatory zaległych spraw. Zatory te muszą być rozbite. Te zaległości otwierają przecież olbrzymie pole dla gry na zwłokę zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych. W tych ostatnich, gdzie państwo jest specjalnie zainteresowane, wytwarza się nawet pewna spekulacja,

zabawa przestępcy z wymiarem sprwiedliwości.

Przestępca odwołuje się do sądu najwyższego bez żadnych podstaw i jakiejkolwiek szansy, byle tylko zyskać na czasie, opóźnić prawomocność wyroku i jeszcze przez rok lub dłużej zażywać wolności.

Zalanie najwyższej instancji sądowej potopem drobnych spraw, uniemożliwia racjonalne spełnieianie jego zasadniczych zadań. Stąd na całym świecie istnieje tendencja do ograniczenia zakresu działania sądu kasacyjnego. Nie będę zresztą ukrywał, że z ciężkim sercem zdobyłem się na ten ostateczny środek. Była to ultima ratio, twarda konieczność. Za tę cenę osiągniemy wszakże znaczne odciążenie a przez to i usprawnienie sądu najwyższego.

P. sen Bisping poruszył

sprawę uposażenia sędziów.

Automatyczny awans, jako zasada, w moim przekonaniu, byłby słuszny. Na przeszkodzie stoi jednak ustawa uposażeniowa. Gdy nadejdzie pora tej zmiany, będę rzecznikiem zasady, na którą wspólnie z panem senatorem godzimy się.

Jestem również zwolennikiem ścisłego związania grupy uposażenia ze stopniem służbowym sędziego i zlikwidowania tych nierówności, na które się skarżą sędziowie.

Odpowiadając p. senatorce Szelągowskiej, stwierdzić muszę, że niestety

przestępczość nieletnich wzrosła.

Co do sądów dla nieletnich, oczywiście w miarę możliwości będę zmierzał do poprawy stanu rzeczy.

Moje stanowisko w sprawie pisarzy hipotecznych i notariuszy jest nastepujące: instytucję pisarzy hipotecznych uważam za skazaną kiedyś na zagładę. Tymczasem chcąc zredukować nadmierne dochody niektórych pisarzy hipotecznych, dokonałem podziału ich kancelaryj przez dodanie nowych pisarzy.

Wreszcie najbardziej mnie boląca sprawa stanu cywilnego i prawa małżeńskiego. Nie mogę Panom poczynić żadnych konkretnych obietnic co do terminu uregulowania tych zagadnień, jednak zrobie wszystko, aby je wreszcie rozwiązać.

Po przemówieniu pana ministra, przewodniczący komisji sen. dr Zarzyski zaproponował, aby w związku z wycieczką, zorganizowaną przez władze wojskowe do Centralnego Okręgu Przemysłowego, oraz Zakładu Przemysłu Wojennego w Warszawie, złożyć specjalne podziękowanie gen. Litwinowiczowi, jako organizatorowi tej wycieczki, za umożliwienie komisji zapoznania się z pracami przemysłu wojennego. Komisja przyjęła propozycję przewodniczącego.

———

Skrócona służba wojskowa
dla poborowych z własnymi końmi.

Warszawa, 4. 2. (PAT) Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych wprowadzające nowe warunki w odbywaniu służby wojskowej w kawalerii dla pewnej kategorii poborowych i ochotników. W myśl tego rozporządzenia, do służby w kawalerii mogą się zgłaszać poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają wówczas służbę w czasie znacznie skróconym, bo tylko w ciągu 12 miesięcy, rozłożonych na przestrzeni 4-ch lat na szereg okresów jedno lub kilkumiesięcznych. Okresy te dobrane są w ten sposób, by nie odrywać rolników od ich pracy w najpilniejszych sezonach.

Poza skróconym czasem służby rozporządzenie przewiduje szereg innych, poważnych ulg i udogodnień dla poborowych i ochotników zgłaszających się do służby w kawalerii z własnymi końmi.

Wynik obrad IX Konferencji
Państw Bałtyckich.

Kowno, 4. 2. (PAT) Wydano następujący komunikat oficjalny na temat obrad ministrów spraw zagranicznych IX-tej Konferencji Państw Bałtyckich:

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Estonii, Łotwy i Litwy, które odbyło się w Kownie z okazji IX-tej Konferencji Bałtyckiej, umożliwi wymianę zdań na temat wzajemnych stosunków między tymi krajami oraz na temat międzynarodowego położenia, a specjalnie na temat położenia na obszarach, które je najbardziej interesują.

Zasada neutralności w polityce zagranicznej uznana została jako najbardziej odpowiadająca interesom tych trzech krajów.

Ieder asta konferencja odbędzie się w Talinie w marcu 1940 r.

Kowno, 4. 3. (PAT.) Z okazji ukończenia konferencji bałtyckiej, urządzona została w litewskim ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa. Po odczytaniu komunikatu urzędowego minister spraw zagranicznych Urbszys oświadczył m. in.:

Kierunek neutralności, który obrały dla swej polityki zagranicznej wszystkie trzy państwa, oznacza: 1) skupienie sie dokoła moralnego i materialnego wzmocnienia swego kraju, 2) rycerskie postanowienie pozostawania, mimo wszystko, wolnym i niezależnym, oraz 3) trzymanie się na uboczu od wszelkich sporów innych państw.

Po przemówieniu ministra Urbszysa, zabrał głos minister Estonii Selter, który podkreślił, że konferencja nie była bez wyników i pogłębiła współpracę.

Z kolei minister spraw zagranicznych Łotwy Munters stwierdził w swym przemówieniu, że konferencja stanowi krok naprzód w rozwoju współpracy państw bałtyckich.

O ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Kowno, 4. 2. (PAT.) Z okazji konferencji bałtyckiej Jan Wilejszys prezes biura współpracy między Estonią, Łotwą i Litwą, wysuwa na łamach „Lietuvos Zinios" następujące postulaty. Ułatwienie podróży z jednego kraju związku bałtyckiego do drugiego przez zniesienie paszportów zagranicznych, zniesienie niektórych ceł dla ożywienia wymiany towarowej, bliższe zaznajomienie się na polu militarnym oraz wzajemne wizyty prezydentów państw bałtyckich.

———

Program radiowy.

Niedziela, 5 lutego.

Lwów. Godz. 7.15: Audycja poranna. 9.45: Nabożeństwo. 11.10: Płyty. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Poranek symfoniczny. 13.05: Pogadanka. 13.15: Muzyka obiadowa. 14.40: Audycja dla dzieci. 15: Audycja słowno-muzyczna. 15.30: Audycja dla wsi. 16.30: Recital wiolonczelowy. 17: Słuchowisko. 17.40: „Podwieczorek przy mikrofonie" 19.35: „Gospoda pod lwem". 20.15: Audycje informacyjne. 21.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 6 lutego.

Lwów. Godz. 6.57: Audycja poranna. 11: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 13: Audycja dla kupców. 13.30: Audycja dla gimnazjów. 14: Koncert życzeń. 14.50: Giełda. 15: Audycja dla młodzieży. 15.30: Muzyka obiadowa. 16: Dziennik popoł. 16.08: Wiadom. gosp. 16.20: Odczyt. 16.35: Muzyka taneczna. 17.20: Pogadanka. 17.35: Chór. 18.05 Reportaż. 18.30: Orkiestra mandolinistów. 19: Trans. z Zakopanego z zakończenia mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem. 19.15: Audycja żołnierska. 19.45: Koncert rozrywkowy. 20.40: Audycje informacyjne. 21: Koncert. 21.40: Nowości literackie. 22.05: Pogadanka. 22.20: Płyty.

Zasady polityki zagranicznej Stanów Zjedn.

Waszyngton, 4. 2. (PAT.) Reuter donosi: Wczoraj odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, na której prezydent Roosevelt zaprzeczył kategorycznie przesadnym informacjom prasy amerykańskiej, na temat jego rzekomych wynurzeń na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej.

W szczególności Roosevelt zaprzeczył stanowczo doniesieniom prasy, jakoby miał oświadczyć, iż „granica amerykańska jest we Francji lub nad Renem". Przypisywanie mnie tych słów, jest świadomym kłamstwem — oświadczył prezydent, mówiąc, iż polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych opiera się na 4ch zasadach:

1) Stany Zjednoczone są przeciwne wplątywaniu się w sojusze, 2) Stany Zjednoczone popierają utrzymywanie handlu światowego dla wszystkich, 3) Stany Zjednoczone z życzliwością patrzą na wszystkie wysiłki, zmierzające do zmniejszenia lub ograniczenia zbrojeń, 4) naród Stanów Zjednoczonych życzliwie ustosunkuje się do pokojowego utrzymania politycznej, gospodarczej i społecznej niezawisłości każdego narodu świata.

Prezydent oświadczył z naciskiem, że

polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie zmieniła się, ani nie będzie zmieniona.

Ta polityka została świadomie fałszywie przedstawiona przez niektórych właścicieli dzienników. Prezydent z rozgoryczeniem potępia takie postępowanie prasy. Na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i na temat obrony Stanów Zjednoczonych krążą liczne opowieści, które nie mają żadnych podstaw w rzeczywistości. — Miarodajnymi są jedynie wytyczne polityki Stanów Zjednoczonych, przedstawiane w orędziach prezydenta do kongresu.

Nie było nic szczególnie poufnego — mówi Roosevelt — na ostatniej konferencji z przedstawicielami senackiej komisji wojskowej. Jedynym

poufnym szczegółem była pewna informacja, zaczerpnięta przez wywiad, których ogłoszenie mogłoby przerwać dostarczanie informacji z tego źródła.

Prezydent oświadcza, że przyszła kampania wyborcza na stanowisko prezydenta nie może odbywać się pod znakiem polityki zagranicznej.

Roosevelt zaznaczył, iż wie o tym, że jego rzekome oświadczenie przyjęte było życzliwie we Francji i W. Brytanii, a wrogo w Niemczech i Włoszech, lecz zarówno życzliwość, jak i wrogie nastroje w danym wypadku opierają się tylko na fałszywej wiadomości.

Przyczyny nieoficjalnego zerwania

stosunków dyplomatycznych sowiecko-węgierskich.

Budapeszt, 4. 2. (PAT). Ogłoszono tu następujący oficjalny komunikat: Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow zawiadomił poselstwo węgierskie w Moskwie o decyzji rządu sowieckiego zwinięcia poselstwa w Budapeszcie. Litwinow podkreślił, że nie oznacza to zerwania stosunków dyplomatycznych i wyraził życzenie, aby oba rządy porozumiewały się za pośrednictwem reprezentantów przebywających w innym państwie.

Litwinow podał jako motywy decyzji swego rządu obce wpływy, wywierane na rząd węgierski. Z komunikatu agencji oficjalnej TASS wynika, że stwierdzenie Litwinowa wywołane została przystąpieniem Węgier do paktu antykominternowskiego.

Węgierskie koła oficjalne przypominają, że minister spraw zagranicznych Csaky oświadczył dwukrotnie, że przystąpienie Węgier do paktu antykominternowskiego nie jest wymierzone przeciwko Z. S. R. R.

Min. Halifax o mowie kancl. Hitlera

i polityce zagranicznej Anglii.

Londyn, 4. 2. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Halifax wygłosił wczoraj na zgromadzeniu partii konserwatywnej w Hull obszerne przemówienie, występując w obronie wysiłków premiera Chamberlaina na rzecz pokoju, lord Halifax oświadczył: „Nawet, gdyby wszystkie nasze wysiłki nie powiodły się i W. Brytania byłaby zmuszona stanąć w obliczu wojny, nie miałbym żadnych wątpliwości co do tego, że posiadaliśmy stuprocentową słuszność, podejmując nasze wysiłki, zmierzające do wskazania Europie lepszej drogi. Nie należę do tych, którzy uważają wojnę za nieuniknioną i — moim zdaniem — ci, którzy twierdzą, jakoby istotnie była ona nieunikniona, nie służą dobrze sprawie pokoju".

Podkreślając następnie, że wizyta w Rzymie była jednym z takich kroków, lord Halifax powitał z zadowoleniem poprawę w stosunkach brytyjsko-włoskich, stwierdził jednak, że stosunki między Włochami i Francją stały się bardziej trudne.

Nawiązując do przemówienia kanclerza Hitlera, lord Halifax oświadczył: „Oświadczenie kanclerza Hitlera, że Niemcy muszą eksportować lub zginąć, jest prawdziwe niewątpliwie w stosunku do Niemiec, ale jest też napewno prawdziwe w stosunku do W. Brytanii.

Nieścisłe jest natomiast oświadczenie kanclerza Rzeszy, że wielka wojna została wszczęta, aby Niemcy wykluczyć z handlu światowego.

Niemcy były najlepszym klientem zagranicznym W. Brytanii przed wojną. Handel niemiecki kwitł, gdy kwitł handel brytyjski.

Kanclerz Hitler zapowiedział długi okres pokoju. Nikt nie pragnie gorącej odemnie, aby ta jego zapowiedź została spełniona. Dopóki świat pozostanie uzbrojonym obozowiskiem, obecne trudności będą dla wszystkich w mniejszym, lub większym stopniu trwały.

Lord Halifax wspomniał następnie o zawartym w ostatnich dniach porozumieniu węglowym brytyjsko-niemieckim. „Życzliwie witam to porozumienie — mówił minister — jako bardzo praktyczne przyczynienie się na rzecz współdziałania między obu krajami, albowiem uważam, że

kolaboracja między W. Brytanią a Niemcami jest nie tylko pożądana, ale niezbędna.

Nawiązując następnie do ustępów mowy kanclerza Hitlera, w których kanclerz bardziej szczegółowo omawiał pewne sprawy, dotyczące stosunków Niemiec z W. Brytanią i innymi mocarstwami, lord Halifax zaznaczył, że nie jest w stanie dodać na ten temat nic ponadto, co premier oświadczył we wtorek w Izbie. Ale — rzecz oczywista — byłoby bezcelowym wszcząć rozmowy, mające na celu osiągnięcie ogólnego porozumienia, dopóki nie stworzy się korzystnej atmosfery. Dlatego

w Europie zapanować musi daleko większe zaufanie

i szersze współdziałanie zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Polityka brytyjska zmierza do doprowadzenia do takiego właśnie zadania i takiego współdziałania.

Zdobycze wojsk gen. Franco.

Barcelona, 4. 2. (PAT.) Oficjalny komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi, iż wojska te na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 klm. naprzód, biorąc w ciągu dnia wczorajszego do niewoli 3.280 jeńców.

Po zajęciu m. Berga wojska gener. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 klm. w linii powietrznej od m. Puigcerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60-tysięcznej armii republikańskiej, znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andorry i Francji, a dzisiejszą linią frontu.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu przez wojska gen. Franco m. Vich, gdzie zdobyto wiele materiału wojennego, m. in. fabrykę lotniczą i 3 fabryki amunicji z przepełnionymi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorów lotniczych.

Barcelona, 4. 2. (PAT). Powstańcze władze bezpieczeństwa aresztowały w Barcelonie generalnego prokuratora republiki de Elola, odpowiedzialnego za wszystkie prawie egzekucje wykonane w ostatnich miesiącach w Hiszpanii republikańskiej. Aresztowano również Frederico Berenguer, przewodniczącego morskiej rady wojennej, oskarżonego o wydanie szeregu wyroków śmierci na wziętych do niewoli oficerów floty powstańczej.

Barcelona, 4. 2. (PAT). Wojska powstańcze zajęły wczoraj w południe ważne ze strategicznego punktu widzenia miasto okręgowe Santa Coloma de Farnes. Powstańcy znajdują się obecnie w odległości 14 km od Gerony.

Komunikat podkreśla, że wojska gen. Franco wzięły dotychczas około

350.000 jeńców z bronią i amunicją,

oraz zatrzymały wiele statków z ładunkiem broni i amunicji zakupionej za granicą przez czerwonych.

71 ŁODZI PODWODNYCH POSIADAJĄ NIEMCY.

Berlin, 4. 2. (PAT.) „Voelkischer Beobachter" zauważa w komentażu do noty rządu Rzeszy, dotyczącej powiększenia stanu marynarki niemieckiej, że decyzja ta nie narusza w niczym układu morskiego z r .1935.

W listopadzie 1938 r. posiadała Rzesza, według oficjalnych danych, 43 okręty podwodne o wyporności 16.445 ton, 22 o wyporności 11.066, w budowie zaś było 6 o wyporności 3.771. — Daje to łączną sumę 71 łodzi o wyporności 31.288 ton. Tonaż ten odpowiada mniej więcej 35 proc. stanu liczebnego okrętów podwodnych brytyjskiej marynarki wojennej.

KOMUNIKACJA TRANSATLANTYCKA MIĘDZY ANGLIĄ I ST. ZJEDNOCZONYMI.

Waszyngton, 4. 2. (PAT). Departament stanu komunikuje, iż władze angielskie zezwoliły na podjęcie próbnej transatlantyckiej komunikacji lotniczej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Próbne loty mają się rozpocząć w czerwcu wzdłuż trasy Southamptonbotwood Montreal, Nowy Jork.

ŁÓDŹ PODWODNA ZATONĘŁA.

Tokio, 4. 2. (PAT) Admiralicja komunikuje, iż łódź podwodna 1—63 zatonęła w wyniku zderzenia się z inną łodzią podwodna. podczas manewrów pomiędzy Szikoku i Kiusziu.

DWA ZAMACHY BOMBOWE TERRORYSTÓW IRLANDZKICH.

Londyn, 4. 2. (PAT.) W piątek przed południem dokonano w londyńskiej City dwóch zamachów bombowych na stacji kolei podziemnej, na Leicester Square i na Tottenham Court Road. — Jeden z urzędników kolejowych został ciężko ranny, jedna zaś z pasażerek lekko.

Policja wyraża przypuszczenie, że zamachów tych dokonali również członkowie irlandzkiej armii republikańskiej.

DR. B. W. LEWICKI.

W kinie jest się samotnym.

(ROZMOWA Z RADIOSŁUCHACZAMI)

Może to i dobrze, że się na pogawędkę o filmach zbieramy dość rzadko, właściwie — co miesiąc. Przydałoby się częściej? — jak myślisz Krzysztof? Ach, zaraz ci powiedzą, że przecież o kinie nie trzeba tyle mówić. Że do kina trzeba chodzić. A co? przetrzałem cię nawskróś, Henryku. Mówisz jak właściciel kina. Ale ja na to mam inną rację. O kinie trzeba mówić. Nawet dużo mówić. Z tych rozmów rośnie nasze przywiązanie, nasz szacunek do tych posiedzeń w sali kinowej. Tak, tak, napewno mam rację. Kino spospolitowało się jakoś w życiu naszym. Przestało być wydarzeniem — jak teatr lub koncert; stało się potrzebą codzienną, jak papieros lub przechadzka. Papierosy się lubi, ale się ich nie ceni. W tym sęk. Nie trzeba, by filmy opływały nas bez wrażenia. Tyle ich oglądamy. Są jak chmury jesienne. Mkną, przepływają. Ani ich zatrzymać, ani kształtu zapamiętać. Pozostaje po nich smutek mijania tylko. Żadnej pociechy. Są emocją fizjologiczną niemalże — powinny być tylko duchową.

Co z tego? To właśnie, że trzeba mówić o kinie, o filmach. Rozmowy nasze przedłużają ich żywot, przywołują z powrotem odbiegłe od nas twarze, postaci i zdarzenia. Mówienie nasze ponadto uszlachetnia — tak moi drodzy, uszlachetnia wszystkie te sprawy. Nie mówi się przecież o rzeczach błahych. I to właśnie może dobrze, że rozmawiamy co miesiąc. Tyle jest wtedy do omówienia, że wybiera się to, co najciekawsze, najbardziej właściwe.

Coś najlepszego. Hm. Zawsze powtarzam: zależy, co kto uważa za najlepsze. Ale jeżeli mnie pytacie o zdanie, powiem: „Ludzie za mgłą". Film francuski. Realizator nieznany u nas: Marcel Carane. Aktorzy? Michel Morgan, Jean Gabin. Świetni, doskonali, ale to nie ważne. Ważna jest atmosfera filmu i treść... Tak treść. O oryginalną treść tak trudno w tej powodzi filmów. A **tu — coś niezwykłego.** Niby jakieś wyrzutki życiowe, dezerter, dwaj mordercy, obłąkaniec z baraku nadmorskiego, malarz abnegat i dziewczyna o smutnej, przejmującej urodzie. Mogłaby z tego wyniknąć jakaś gorkijowska anegdota, ale nie... Całość ma w sobie dziwną poetyczność ballady. „Ludzie za mgłą" są przeróbką jakiejś powieści. Teraz dopiero zrozumiałem, na czym polega kinowe przetworzenie atmosfery literackiej. Powieść jest jak powieść. W filmowej wersji jej wątki upraszczają się i jednocześnie dramatyzują. Napięcia spraw wzrastają, piętrzą się prawie patetycznie. I jednocześnie film każdy gra momentami lirycznymi. Jest jak ballada, bo wzrusza nas nastrojem i nieoczekiwanymi widokami, skrótami myśli i odczuć: porównaniami, metafizycznością.

„Ludzie za mgłą" wzruszają właśnie w sposób szczególnie przejmujący. Piękno tego filmu jest niemal pozamaterialistyczne. Noc w baraku „Panama", poranna rozmowa Jeana i Nelly w hotelu współzawodniczą w dziwności istnieniem z perspektywami zamglonych uliczek Hawru i martwym kołysaniem się wody portowej. Ani śmierć, ani odejście — nic nie jest w tym filmie brutalne; jest tylko smutne i przymglone woalem estetycznej złudy.

Tak moi drodzy, to jest film, na którym się będziecie czuli bardzo samotni, choćbyście, nie wiem jak licznym towarzystwem nawiedzili kino. Przeżycie kinowe jest przeżyciem samotniczym. Nie wierzycie? Przekonajcie się, proszę.

A co do innych filmów francuskich — owszem, wyświetlane są teraz we Lwowie jednocześnie trzy Allegrety. Co takiego? No, trzy filmy realizatora francuskiego Marca Allegreta. Wsławił się on w swoim czasie swoim utworem „Zbłądziłem" z Michell Morgan i Charlesem Boyer w głównych rolach. Ładny był obraz, owszem. Otóż teraz zbiegły się trzy jego utwory filmowe — niekoniecznie najświeższej młodości. „Zgrzeszyłam", „Dzisiejsza miłość" i „Dama z Malakki". Klasa bardzo różna. „Zgrzeszyłam" posiada niepokojącą atmosferę kinowego psychologizmu francuskiego. Chociaż treść jest jakoś dziwnie niedopowiedziana, niedokreślona, poszczególne momenty zająć potrafią prawdziwie. Pomaga dużo gra Michel Morgan (i tu także) aktorki o niezwykle ciekawym talencie. „Dzisiejsza miłość" jest już inna. Zanosi z tego filmu gładką, przyjemną, ale niezbyt głęboką anegdotą Vicki Baum, której powieści film ten jest przeróbką. Równocześnie przewijają się obrazy o pięknie ściśle kinowym: wilki, jeziora we mgle i w burzliwej przedwieczornej pomroce i ugładzone przez słońce ciała dziewcząt wzburzonych czekaniem na miłość. To kinowe piękno jest bardziej przejmujące, niż anegdota literacka i ten rozdźwięk daje się wyraźnie odczuć. Sztucznie brzmią pieśni małej Puk, ale przekonują nas bardziej jej niespokojne, a zaborcze oczy i cała mimika Simone — Simon i prześliczna uroda jej rywalki.

Co do „Damy z Malakki" — masz rację Jadwigo — to jest naprawdę taka bajka dla dorosłych. Słucha się jej przyjemnie, ale szybko się zapomina o niej. Nie szkodzi. Taki jaśnie oświecony egzotyzm wyhodowany na pożywce kolonialnego rasizmu.

A tobie Dorotko mogę polecić inny film. „W porcie czeka dziewczyna". Bardzo ideowy — taki w twardym żołnierskim duchu, a jednocześnie bardzo ludzki w swej psychologizacji. Piękny film dla społeczeństwa żołnierskiego. Dlaczego u nas niczego takiego się nie tworzy? Bo patrząc na tych lansjerów angielskich, myślimy o polskich żołnierzach.

Wracacie wciąż w rozmowie do owego „Tango notturno". Właśnie, właśnie film jest taki, jak samo tango. Niewymyślny, a

Okresowe meteory.

Dostrzegane częstokroć podczas pogodnej nocy błyski, przebiegające tu i ówdzie sklepienie niebieskie, nazywamy meteorami lub popularnie — gwiazdami spadającymi. Ostatnio polscy astronomowie obserwują pilnie specjalny rodzaj meteorów, t. zw. „okresowych". Szczególnie często zdarzają się one nad Polską, a że występują w postaci rojów w pewnych określonych porach roku, nazwano je okresowymi.

Ścisłe badania wykazują, że poza wskazaną cechą okresowości tym się odróżniają od zwykłych meteorów, że gdy tamte, spadając żłobią dziury w ziemi, te wypełniają wszelkie wgłębienia, budowa ich bowiem jest zupełnie odmienna od zwykłych gwiazd spadających, a ponad to wyróżniają się zgoła innym składem chemicznym, bo gdy tamte parzą, te grzeją przy dotknięciu.

Dalsze badania stwierdzają, że nie mamy tu do czynienia z gwiazdami, jako takimi, które odrywają się — mówiąc obrazowo — ze stropu niebieskiego i spadają na naszą ziemię. Są to luźne bryły, krążące w przestrzeniach międzyplanetarnych, które przy zbliżaniu się do ziemi, zostają przez nią przyciągnięte i spadają przeszywając atmosferę. Tutaj ulegają one silnemu rozżarzeniu wskutek tarcia i stają się dostrzegalne, jako meteory. Pewna część tych brył spala się w atmosferze na popiół, inne natomiast, o większych wymiarach, docierają do powierzchni ziemi. Nazywamy je meteorytami. Waga ich waha się w szerokich granicach, gdyż zdarza się niejednokrotnie, szczególnie w pewnych okresach, że spadają w postaci całkowitej, a czasem w odłamkach. W tym roku sygnalizowane są przez obserwatoria polskie bardzo silne opady tych meteorów na całym terytorium Polski. Uważni znajdą terminy opadów meteorów we wszystkich gazetach, dzięki czemu z łatwością będą mogli posiąść większe lub mniejsze meteoryty.

Obecnie sygnalizowany jest rój specjalnych meteorów okresowych na dni 23, 24, 25 i 27 lutego i dotarcia ich do ziemi na terenie Polski w postaci wygranych pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej. „Meteoryty" te każdy z łatwością odnajdzie w rozsianych po całej Polsce ich składnicach — Kolekturach Loteryjnych. Najważniejsze: ściśle obserwować terminy, by się nie spóźnić z nabyciem losu.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY FRANCJĄ I RZĄDEM GEN. FRANCO?

Paryż, 4. 2 .(PAT). B. minister Leon Berard, który wczoraj wieczorem udał się ekspresem do Hendaye, nie zaprzeczył, ani nie potwierdził pogłosek jakie rozeszły się wczoraj po południu w kołach politycznych, iż powierzono mu rzekomo misję półoficjalną w Hiszpanii znajdującej się pod władzą gen. Franco.

W pewnych kołach politycznych zapewniają również, iż wkrótce uda się do Burgos kardynał Baudrillart.

Komentując te wiadomości „Excelsior", pisze: Berard udaje się do Hiszpanii ,aby omówić z gen. Franco wszystkie możliwości

nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Burgos a Paryżem.

„Le Matin" jest zdania, iż tematem pierwszych rozmów francusko-hiszpańskich będzie prawdopodobnie sprawa uchodźców.

Paryż, 4. 2. (PAT.) Ubiegłej nocy opuścił Paryż b. minister sen. Leon Berard, udając się do Burgos. Leon Berard, zapytany przez dziennikarzy, odmówił udzielenia informacji, jaki charakter ma jego misja.

NOWY FILM Z SZCZEPKIEM I TOŃKIEM.

Radiowi ulubieńcy całej Polski Szczepko i Tońko, którzy przed kilku dniami obchodzili swój 5-letni jubileusz radiowy, wyjechali wczoraj do Warszawy, gdzie rozpoczną nakręcanie nowego filmu. Akcja tego filmu to czy sij w dużej części we Lwowie, tu więc nakręcane będą m. in. zdjęcia plenerowe.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 1086/38, 1032/38, 1260/38, 881/38, 1024/38, 104/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kołomyi Rew. I. urzędujący w Kołomyi, przy ul. Kraszewskiego Nr. 14 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że I. dnia 10 lutego 1939 o godz. 9 rano w Ceniawie względnie w Kołomyi w rynku odbędzie się druga publiczna licytacja następujących ruchomości: 1 para koni powozowych i 1 wózek, oszacowanych na kwotę 700 zł. II. dnia 10 lutego 1939 r. o godz. 9 rano w Ceniawie względnie w Kołomyi w rynku odbędzie się druga publiczna licytacja następujących ruchomości: 2 łoszaki, 1 koń myszaty ras., i maszyna do szycia, oszacowanych na kwotę 2.400 zł. III. dnia 13 lutego 1939 r. o godz. 8 rano w Załuczu nad Prutem odbędzie się pierwsza publiczna licytacja następujących ruchomości: 1 fortepian i aparat radiowy, oszacowanych na kwotę 900 zł. IV. dnia 16 lutego 1939 r. o godz. 8 rano w Załuczu nad Prutem odbędzie się pierwsza publiczna licytacja następujących ruchomości, a to: 1 fortepian „Berndorf", 10 szt. jałówek około roku, 10 szt. jałówek około 2-letnich, oszacowanych na kwotę 3.000 zł. V. dnia 17 lutego 1939 r. o godz. 9-ej rano w Ceniawie odbędzie się druga publiczna licytacja następujących ruchomości, a to: 1 sterta owsa o rozmiarach 10/3 m, oszacowana na kwotę 2.000 zł. VI. dnia 20 lutego 1939 r. o godz. 10 przedpoł. w Kołomyi, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 2 odbędzie się pierwsza licytacja następujących ruchomości, a to: 1 psycha o 1 lustrze, 1 szafa jasionowa, 2 szafki nocne jasionowe, 1 aparat radiowy 4-lampowy, 1 zegar wiszący ścienny, 1 kilim na ścianie 2 1/2 x 2 m, 1 kilim na tapczanie 3x2 m, 1 kilim na ścianie 3 1/2 x 3 m, 1 otomana kryta czerw. pluszem, 2 świeczniki alpakowe i 1 kredens kuchenny, oszacowanych na kwotę 620 zł. Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Kołomyja, 3 lutego 1939. 394K

VII. Km. 5/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie VII. rewiru Władysław Dohnal, mający kancelarię we Lwowie, ul. Batorego 34 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lutego 1939 o godzinie 9.30 we Lwowie, pl. Bernardyński Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z sprzętw domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 859 gr. 50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII.
Lwów, 25 stycznia 1939. 393K

I. Km. 908/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie Rewiru I. Zbigniew Gardulski, mający kancelarię w gmachu Sądu drzwi Nr. 16 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 o godzinie 9.45 w Czortkowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Markusa Goldhabera w Czortkowie, a składających się z 60 szt. kurtek zimowych męskich różnego koloru, 10 szt. płaszczy jesiennych męskich, 10 szt. płaszczy damskich i 30 szt. spodni krótkich do butów, oszacowanych na łączną sumę 1370 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Czortków, 31 stycznia 1939. 382K

III. Km. 35/39. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru III. z siedzibą urzędową przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 8 lutego 1939 o godzinie 11-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika w mieszkaniu we Lwowie, przy ul. Snopkowskiej 61: maszyna do pisania Royal, biurko półameryk., registratura ameryk., kredens orzechowy, oszacowanych na łączną sumę 580 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru III.
Lwów, 17 stycznia 1939. 402K

Km. 31/39. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Skolem obwieszcza na mocy art. 602 kpc., że na żądanie Markusa Rappaporta w Skolem w dniu 13 lutego 1939 o godzinie 13-ej na miejscu w Jelenkowatem odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, należących do dłużnika Salomona Wasserbacha kupca w Jelenkowatem i składających się z 50 m sześc. kopalniaków, 20 m sześc. belek, 10 sągów drzewa papierówki, 50 m sześc. kloców drzewa, ocenionych na łączną sumę zł. 1540. Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Skole, 11 stycznia 1939. 397K

IX. Km. 136/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru IX. Mieczysław Grossman, mający kancelarię we Lwowie, ul. gen. Rozwadowskiego 17 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1939 o godz. 12.15 we Lwowie, ul. Tarnowskiego Nr. 7 odbędzie się na wniosek Marii Opieńskiej 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia mieszkania przy licytacji oszacować się mającego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru IX.
Lwów, 1 lutego 1939. 392K

Km. 491/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Podwołoczyskach Eugeniusz Witwicki na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1939 o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Podwołoczyskach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Mozesa i Ryfki Sygall z Podwołoczysk nieruchomości a to: realności składającej się z parceli budowlanej położonej w Podwołoczyskach łkat. 564/3 obszaru 240 m kw. graniczącej od wschodu i południa z realnością Tauby Chinkes, od zachodu z realnością Majera Händla, a od północy z drogą wraz z domem murowanym blachą krytym. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 7.025, cena zaś wywołania wynosi złotych 5.268 groszy 75. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 702 groszy 50 Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia prawa własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie złożą przed rozpoczęciem przetargu dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Podwołoczyskach sala Nr. 4.

Komornik Sądu Grodzkiego
Podwołoczyska, 20 stycznia 1939. 389K

II. Km. 57/39. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie rewiru II. obwieszcza, że dnia 14 marca 1939 o godz. 11.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie, przy ul. Kazimierza Wielkiego 34 w sali Nr. IV. licytacja realności położonej we Lwowie-Zniesieniu, ul. św. Łukasza 8 dawniej św. Piotra 8 (tj. boczna ul. Nowozniesieńskiej) objętej wyk. hip. L. 450 ks. gr. gm. kat. Zniesienie prowadzonej przy Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie dłużnika Juliana i Anastazji Kowalów własnej, a składającej się z pbud. łkat. 238 i pgr. łkat. 417/12 o łącznej powierzchni 100 s. kw., na których znajdują się: 1) dom mieszkalny, murowany, parterowy, kryty blachą pocynkowaną, 2) dom mieszkalny, drewniany, parterowy, kryty blachą, 3) dobudówka drewniana, kryta blachą, użyta jako mieszkanie dla dozorcy, 4) dwa przedsionki drewniane, kryte blachą, 5) cztery komórki drewniane kryte blachą. 6) studnia kopana z kręgów betonowych, 7) ustęp drewniany, 8) ogrodzenie sztachetowe. Powyższe parcele położone są w niwie „Na Potokach" stanowią jedną całość, a wyszczególnione pod 1) i 2) domy są wynajęte za czynszem, ocenionej na 6.506 zł. Cena wywołania wynosi 4.879 złotych 50 groszy. Rękojmię w wysokości złotych 650 groszy 60 winien złożyć przystępujący do przetargu licytant w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich z tym, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazującego zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dnie powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w wyżej wymienionym Sądzie. Do organów władzy publicznej i instytucyj publicznych powołanych do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych zwracam się z wezwaniem aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego.
Rewiru II.
Lwów, 25 stycznia 1939. 378K

II. Km. 147/39 Komornik Sądu grodzkiego rewiru II. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 23 lutego 1939 o godz. 10.30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do dłużnika zam. w Borysławiu, ul. Warsztatowa 3, składających się z 1 kredensu jadalnianego ciemnego, 1 fajlera jadalnianego ciemnego, 1 kasy żelaznej, 1 radia Hornyphon 3 lamp. 1 szafy 3-skrzydłowej z lustrem, 2 szafek nocnych, 2 kilimów dużych, ocenionych na łączną sumę zł. 1.000. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. 387K

Km. 14 39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tłustem Antoni Pacławski, mający kancelarię w gmachu tut. Sądu, ul. Piłsudskiego Nr. 87 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1939 o godz. 9 rano w Chartanowcach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mariana Truskolaskiego z Chartanowiec, składających się z 2 klaczy (źrebaków) po lat 1 1/2 i 1 kanapy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1350. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Tłuste, 31 stycznia 1939. 390K

I. Km. 948/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie rewiru I. Zbigniew Gardulski, mający kancelarię w gmachu Sądu drzwi Nr. 16 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 o godzinie 10-tej w Czortkowie na rynku odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Majera Pohoryllego w Czortkowie, a składających się z 70 szt. kurtek jesiennych różnego koloru, oszacowanych na łączną sumę 700 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Czortków, 31 stycznia 1939. 383K

---

przecież wstrząsająco smutny, jakby i taki rzewny i taki rozełkany harmonią argentyńską i refrenami czułymi. Jedno w tym filmie jest godne podziwu: gra Poli Negri. Nasza rodaczka ożywiona jest chyba wieczną młodością. To jest gra i to jest talent. „Patrzcie, patrzcie młodzi..."

Podobała ci się Leszku „Tęcza" Disneya? Miłe, co? No pewnie, że nic nowego w gruncie rzeczy. Mogę się zgodzić na to, że szablon i że brak perspektyw rozwojowych. Ciągle te figle i figielki. Ale — gdy patrzymy na te disneyowskie filmy — nie sposób oprzeć się myśli, że to jest właśnie przyszłość filmu artystycznego. Nie, nie groteski, ale — rysunek i barwa. Jaka fotografia sprosta fantazji malarza, zwłaszcza gdy tematyka tego ożyłego malarstwa będzie poważna. Być może, że fotografiką kinowa ograniczy się do jakichś poszczególnych dziedzin. Bo jak dotychczas — na tyle tyle filmów, trzeba dopiero „Karnetu balowego" czy „Ludzi za mgłą", by fotografiką nazwać można współczynnikiem wyzwolonego artyzmu. A reszta — to przecież wszystko tylko ruchome portrety. Czyż nie tak?

Nie jest pan panie Stefanie, zachwycony ostatnim filmem tanecznym Astaira i Rogers: „Zakochana pani"? A wie pan, że i mnie tam czegoś brakowało. Filmy Astaira i Rogers zawsze były bardzo oryginalną pozycją kinową. One to przecież operowały liryzmem anegdoty tanecznej, a równocześnie nie wyzwalały z tańca żywioł dynamiki ściśle kinowej. Jakie piękne były te rozmowy i te pieszczoty — odtańczone tylko. Fred Astair i Ginger Rogers jedyni z pośród wszystkich tancerzy kinowych tańcu swój przepoić potrafili subtelną poezją. A teraz ta „Zakochana pani". — Mniej tańca, więcej, więcej gadania. Podłoże jakoby psychoanalityczne, ale niewyzyskane. Po sztuce Cwojdzińskiego trudno nam coś ciekawego z tej dziedziny pokazać. Ale też jakie możliwości dawał ten taniec senny. Niewyzyskano go, szkoda. Naturalizm — nawet farsowy — nie zawsze jest pożywny. Fantazja lepiej gra naszą melodię duszy.

Czy wiecie państwo, że film „100 dni Napoleona" zrealizowany jest na podstawie sztuki teatralnej pióra samego Benita Mussoliniego. To tak, jakby pisanie o swoim własnym fachu albo jakby chęć przeglądnięcia się w przeszłości, jak w zwierciadle. Inna rzecz, że Włosi włożyli wiele trudu i — wiele serca w ten film o Napoleonie. Szkoda tylko, że włoski film jest zaprzeczeniem tego, co nazywamy kulturą kina. Prawdziwy antytalent kinowy. Nie jest chyba pozbawione pikanterii i to, że w kierunku ojczyzny uczczonego w tym filmie wielkiego Korsykanina zwracają się teraz rewindykacyjne dążenia Italii. Sztuka sobie, a polityka sobie. Z sztuki, z tego filmu pociechę będzie miała młodzież, śledząc odtworzenie krwawych zmagań i bitew zawziętych. A może i straci. Kogoż w młodości nie urzekła epoka złotych orłów napoleońskich? Z jak dziwnym wzruszeniem widzimy na ekranie ożyłą w naszych oczach jedną z najjędrniejszych anegdot żołnierskich — ostatnie powiedzenie Cambronne'a. Albo scena bitwy pod Waterloo — stylizowana jakby na reportaż reżyserski. Napoleon przy stoliku z mapą, kierujący bitwą — robi wrażenie reżysera.

To bardzo pięknie, że tak wzruszyła wszystkich filmowa opowieść o Marii Antoninie. Wiadomo, że wszystkie panie płakały. Łzy te rozgrzesza piękno filmu — prawdziwe, niefałszowane. Ale dlaczego przy tem przeszkadzać zaraz innym? Po co te uwagi i te głośne rozmowy. „A co ona teraz biedaczka pocznie?" — „a to szelma", „taki niedołęga, ktoby pomyślał", „wie pani to takie śliczne". — Obejrzałem się wówczas w stronę tych głośnych komentarzy. Wstyd mi się zrobiło. Panie w futrach. High life lwowski. Napewno takby się nie zachowała żadna robotnica. I nie wiem, czego jest więcej w tym gadulstwie: czy lekceważenie innych — czy swoich własnych przeżyć. Obrażone przez głośną rozmowę kino staje się tylko lokalem rozrywkowym — nie przybytkiem sztuki.

Co jeszcze? Acha, jakie polskie filmy? Ano „Kłamstwo Krystyny", ano „Serce matki" cieszące się kolosalnym, niezrozumiałym zresztą sukcesem. Jaka treść? jacy aktorzy? jaki scenariusz? Wszystko oddawna takie same. Fraki, dancingi i dużo wódki. Choćby się chciało nawet — w interesie polskiego filmu — nie ma o czym mówić. Czasem tylko chciałoby się wrzeszczeć.

Wydawca: Polska Agencja Telegraficzna. Redaktor Aleksander Wareński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.